

Dnia 14.IV. 69 r.
Godz. 16,35 - 17,00

"Szlakami przyjaźni "

- / bez sygnału /
- / piosenka z taśmy z koncertu /

Witam naszych słuchaczy na kolejnym spotkaniu. Dziś rozpoczęliśmy nietypowo - Piosenką z koncertu laureatów, jaki odbył się wczoraj w Inowrocławiu w Teatrze Miejskim. Po imprezie spotkali się licznie tu przybyli goście ~~z przedstawicielami władz~~ i kierownicy grup wojewódzkich z przedstawicielami władz. Spotkanie otwiera przewodniczący PMRN w Inowrocławiu mgr. Wincenty Domisz.

/ Dźwięk / uwaga - urwany !

Z kolei ~~zabrał~~ zabrał głos radca Ambasady radz. w W- wie ~~Nikołaj Ponomariow,~~ który m. in. / mówił o popularności piosenki polskiej w ZSRR i zakończył po polsku swoje wystąpienie.

/ Dźwięk / oklaski

Następnie przemówił przewodniczący Zarz. Woj. TPPR mgr. Włodzimierz Maksymowicz który powiedział m. in.

/ ~~dzięk~~ Dźwięk / oklaski

~~Posłuchajmy teraz kolejnej piosenki konkursowej.~~ Spiewa *dyplomista Skalec - student*

MUZYKA

Upiórzy saliety skromnie. w komnacie

Inż. Janina Siwicka od wielu lat opiekuje się SKP przy Technikum Rolniczym w Byd. a obecnie w Karolewie. Koło jest znane ze swej dobrej pracy.

/ dźwięk /

I znów piosenka - prosto ... z Inowrocławia. Spiewa

MUZYKA

Helena Żelinska z Kielc

Korespondancja z Torunia.

/ tekst /

Spiewa przedstawiciel

MUZYKA

~~Cały postęp w świat rozpoczął obchody 100 rocznicy urodzin Lenina, która przypada w przyszłym roku. Posłuchajmy wspomnień Lunaczarskiego.~~

/ tekst /

Nasze spotkanie kończymy piosenką w wykonaniu Do usłyszenia za miesiąc.

z archiwum / Sch. w 20 wech / Danuta Kusznicka z Liceum Pedagog. w Gdyni

p. Aleksandrowicz
9

V Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Toruniu (odbyła się 26 marca. Przybyło na nią 104 delegatów działających przy zakładach pracy, instytucjach, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, Studium Nauczycielskim i szkołach. Zarząd Wojewódzki PPR reprezentował towarzysz Franciszek Fedorowicz, a Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sekretarz propagandy towarzysz Bronisław Ptaszyński. Zjazd zagaik przewodniczący Zarządu Miejskiego Leon Świątnicki, witając szczególnie serdecznie w imieniu wszystkich zebranych przedstawiciela Armii Radzieckiej pułkownika Władimira Maksymowicza Jaskina, który przekazał Zjazdowi gorące pozdrowienia od ludzi radzieckich i podziękowania za dotychczasową owocną współpracę oraz życzył dalszego pogłębienia i zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego a narodem polskim. Szczególnie w najbliższym okresie, gdy wspólnie z całą postępową ludzkością obchodzić będziemy setną rocznicę urodzin wodza proletariatu - Lenina.

Czterej zasłużeni działacze: Gertruda Wilmanowicz, Ludwik Podliński, Bolesław Fryc i Hieronim Góralski w uznaniu zasług otrzymali Złotą Odznakę Towarzystwa, którą wręczył im towarzysz Franciszek Fedorowicz.

Po referacie sprawozdawczym wygłoszonym przez przewodniczącego Leona Świątnickiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówiono o poważnych osiągnięciach Towarzystwa w ostatnich latach oraz wskazywano na kierunki dalszej działalności. W okresie sprawozdawczym ilość kół z 82 wzrosła do 103, w tym szczególnie członkostw zbiorowych. Wysoko oceniono inicjatywę zorganizowania w ubiegłym roku Dni Kultury Radzieckiej postulując organizowanie ich corocznie, kładąc nacisk nie na ilość, lecz na dobrze przemyślaną, przystosowaną do potrzeb i zainteresowań środowiska imprez. Podkreślano, iż należy dążyć do wyrobienia świadomości i postawy ideowej członków Towarzystwa poprzez odczyty, prelekcje, dostarczania lektury oraz osobiste kontakty z ludźmi różnych zawodów i specjalności, którzy będą mogli odpowiadać w sposób żywy na aktualne i nurtujące ludzi problemy polityki wewnętrznej i zagranicznej ZSRR oraz wzajemnych stosunków polsko-radzieckich. Uznano za konieczne rozszerzanie działalności Towarzystwa na wszystkie środowiska - młodzież akademicką, ludzi nauki, sztuki i inteligencji technicznej.

Postulaty i wnioski wysunięte w czasie dyskusji znalazły swój wyraz w podjętej przez V Zjazd uchwale.

Przewodniczącym nowowybranego Zarządu Miejskiego TPPR w Toruniu

~~ostał wybrany przewodniczącym~~
Leon Świątnicki

został wybrany ponownie Leon Świątnicki, wiceprzewodniczącymi
Bronisław Ptaszyński i Wiesław Merkel, sekretarzem Edward Buczyński,
a skarbnikiem Lucjan Torbicz.

V Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Toruniu odbyła się 26 marca. Przybyło na nią 104 delegatów działających przy zakładach pracy, instytucjach, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, Studium Nauczycielskim i szkołach. Zarząd Wojewódzki TPRP reprezentował towarzysz Franciszek Fedorowicz, a Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sekretarz propagandy towarzysz Bronisław Ptaszyński. Zjazd zagaik przewodniczący Zarządu Miejskiego Leon Świątnicki, witając szczególnie serdecznie w imieniu wszystkich zebranych przedstawiciela Armii Radzieckiej pułkownika Władimira Maksymowicza Jaskina, który przekazał Zjazdowi gorące pozdrowienia od ludzi radzieckich i podziękowania za dotychczasową owocną współpracę oraz życzył dalszego pogłębienia i zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego a narodem polskim. Szczególnie w najbliższym okresie, gdy wspólnie z całą postępową ludzkością obchodzić będziemy setną rocznicę urodzin wodza proletariatu - Lenina.

Czterej zasłużeni działacze: Gertruda Wilmanowicz, Ludwik Podliński, Bolesław Fryc i Hieronim Góralski w uznaniu zasług otrzymali Złotą Odznakę Towarzystwa, którą wręczył im towarzysz Franciszek Fedorowicz.

Po referacie sprawozdawczym wygłoszonym przez przewodniczącego Leona Świątnickiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówiono o poważnych osiągnięciach Towarzystwa w ostatnich latach oraz wskazywano na kierunki dalszej działalności. W okresie sprawozdawczym ilość kół z 82 wzrosła do 103, w tym szczególnie członkostw zbiorowych. Wysoko oceniono inicjatywę zorganizowania w ubiegłym roku Dni Kultury Radzieckiej postulując organizowanie ich corocznie, kładąc nacisk nie na ilość, lecz na dobrze przemyślaną, przystosowaną do potrzeb i zainteresowań środowiska imprezę. Podkreślano, iż należy dążyć do wyrobienia świadomości i postawy ideowej członków Towarzystwa poprzez odczyty, prelekcje, dostarczania lektury oraz osobiste kontakty z ludźmi różnych zawodów i specjalności, którzy będą mogli odpowiadać w sposób żywy na aktualne i nurtujące ludzi problemy polityki wewnętrznej i zagranicznej ZSRR oraz wzajemnych stosunków polsko-radzieckich. Uznano za konieczne rozszerzanie działalności Towarzystwa na wszystkie środowiska - młodzież akademicką, ludzi nauki, sztuki i inteligencji technicznej.

Postulaty i wnioski wysunięte w czasie dyskusji znalazły swój wyraz w podjętej przez V Zjazd uchwale.

Przewodniczącym nowowybranego Zarządu Miejskiego TPPR w Toruniu
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
~~został wybrany ponownie Leon Świątnicki~~

został wybrany ponownie Leon Świątnicki, wiceprzewodniczącymi
Bronisław Ptaszyński i Wiesław Merkel, sekretarzem Edward Buczyński,
a skarbnikiem Lucjan Torbicz.

Spis treści

Le wypożyczenie Anstola Luszczewskiego

513

Włodzimierz Iljicz nie nosił się jak bohater romantyczny. Ale ponieważ rzeczywistość wynosiła go niekiedy na gigantyczne wyżyny, więc czasami znajdował się bezwiednie w pozie monumentalnej. Dwie z nich uwieczniono: poza z wyciągniętą naprzód ręką + prawdziwa poza trybuna ludowego: i druga - kiedy Włodzimierz Iljicz, zmuszony mówić bardzo głośno do wielkiego tłumu ludzi, uchwycił mocno obiema rękami mównicę, cały przechylając się w jedną stronę...

Obie te pozy są wzięte z rzeczywistości, ale należą raczej do legendy ^{na codzień}. To nie jest ten Iljicz, któregośmy znali, to Iljicz, którego historia w jednej chwili wyniosła na ponadludzkie wyżyny, Iljicz, spełniający funkcję wodza bezpośrednio, w obliczu wielkiego tłumu.

W chwilach, gdy myśl brała go bez reszty w swoje posiadanie i kiedy chciał swą myślą zawładnąć audytorium, twarz jego zmieniała się bardzo, zmieniały się szczególnie oczy. Zapadały gdzieś w głąb, a jednocześnie pojawiało się w nich coś władczego, stawały się niemal hipnotyzujące, pełne ognia. Często z uwagą obserwowałem to spojrzenie Iljicza-oratora. Miał niezwykle silny wpływ na audytorium, naprawdę panował nad nim jak czarodziej, przykuwał do tematu przemówienia.

Włodzimierz Iljicz nie nosił się jak bohater romantyczny. A ponieważ rzeczywistość wynosiła go niekiedy na gigantyczne wyżyny, więc czasami znajdował się bezwiednie w pozie monumentalnej. Dwie z nich uwieczniono: poza z wyciągniętą naprzód ręką - prawdziwa poza tżybuna ludowego; i druga - kiedy Włodzimierz Iljicz, zmuszony mówić bardzo głośno do wielkiego tłumu ludzi, uchwycił mocno obiema rękami mównicę, caży przechylając się w jedną stronę...

Obie te pozy są wzięte z rzeczywistości, ale należą raczej do legendy. To nie jest ten Iljicz, któregośmy znali, to Iljicz, którego historia w jednej chwili wyniosła na ponadludzkie wyżyny, Iljicz, spełniający funkcję wodza bezpośrednio, w obliczu wielkiego tłumu.

W chwilach, gdy myśl brała go bez reszty w swoje posiadanie i kiedy chciał swą myślą zawładnąć audytorium, twarz jego zmieniała się bardzo, zmieniały się szczególnie oczy. Zapadały gdzieś w głąb, a jednocześnie pojawiało się w nich coś władczego, stawały się niemal hipnotyzujące, pełne ognia. Często z uwagą obserwowałem to spojrzenie Iljicza-oratora. Miał niezwykle silny wpływ na audytorium, naprawdę panował nad nim jak czarodziej, przykuwał do tematu przemówienia.